

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 3 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

W pierwszą bolesną rocznicę bohaterskiej śmierci

ś. † p.

Cezarego Hallera, majora Wojsk Polskich,

poległego w walkach z Czechami na Śląsku Cieszyńskim, odbędzie się w Katedrze—w kaplicy św. Kazimierza — w poniedziałek, 26 stycznia o godz. 10 m. 15 Msza Święta, na którą zaprasza przyjaciół i znajomych

Marja Łęska.

Za duszę ś. † p.

Emmy z Jeleńskich
DMOCHOWSKIEJ,

złożycielki i prezeski
Związku Patrijotycznego Polek,

w pierwszą rocznicę jej śmierci, odbędzie się Msza Święta w kościele św. Jakuba, dn. 24 go stycznia o g. 9 1/2, na którą zaprasza rodzinę, przyjaciół i życzliwych zmarłej

ZARZĄD
Związku Patrijotycznego Polek.

WILEŃSKIE TOW. ARTYSTYCZNE „LUTNIA“ (S-to Jerska 6)

DZIŚ, w sobotę, 17 stycznia

XI. Koncert Symfoniczny

Dyrygent: Adam Wyleżyński.

PROGRAM: Mozart — symfonia g-moll,
Beethoven — »Leonora« № 3,
Stojowski — »Suita« polska,
Czajkowski — »Romeo i Julia« i t. d.

Początek koncertu o godz. 8 w.

Kasa otwarta od 11—1 i od 4—9 wiecz.

Do wymiaru i poboru cel oraz do wszelkich czynności przy odprawie celnej towarów zagranicznych został otwarty

Urząd Celny w Wilnie

Dominikańska 3,

w lokalu Sekcji Skarbowej Zarządu Cywilnego Ziem Wschodn.

pokój № 55.

Urząd czynny z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 do 3-jej.

Kierownik Urzędu Celnego w Wilnie

J. Milewski.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 21 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Na całym froncie bolszewicy rozwinięli działalność wywiadowczą. Miejscowe ataki w rejonie Dsiany, Homla i na przyczółku mostowym koło Bobrujska odparto, zadając nieprzyjacielowi dotkliwie straty. Nasz oddział wywiadowczy, wysłany na wschód od jeziora Fiblik, załaził pod Krasnołukami oddział bolszewicki, biorąc do niewoli kilkudziesięciu jeńców i zdobywając karabiny maszynowe. Na odcinku poleskim w rozwinięciu kontrataku oddziały nasze po ciężkich walkach zajęły szereg miejscowości na wschodnim brzegu Płycy i most kolejowy na tej rzece. Energetyczne ataki bolszewików na wschód od rzeki Uboreci odparto. W kontrataku wzięliśmy jeńców i trzy karabiny maszynowe.

FRONT WOŁYŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie:

W ciągu dnia wciorniejsze wojska nasze zajęły Wawrzeżę, Bydgoszcz i Fordon.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

z dn. 22 stycznia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Oddziały nasze wraz z zaprzyjaźnionymi wojskami litewskimi, pod wspólnym dowództwem gen. Rydza Smigłego posuwają się na wschód, za cofającym się przeciwnikiem. Zajęły one linję Rzeżyca — jezioro Rażao — jezioro Jaska — Dagda — Osznā — Rossica — Leopold. Rzeżyca była silnie broniona przez bolszewi-

wików. Chcąc ratować sytuację na północ od Dźwiny, przeszli bolszewicy do ogólnego ataku na przyległym odcinku gen. Lasockiego widnia Dźwiny i na południe od Polecka. Pomimo przeważających, świeżo podwieszonych sił, wszystkie ataki zostały odparte z bardzo wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Czwilowe powodzenie bolszewików w rejonie jeziora Woron, zostało zlikwidowane brawurowym kontratakiem naszych rezerw. W rezultacie na froncie całego odcinka, nieprzyjaciel cofnął się na wschód. Przy odpieraniu ataków zginęli śmiertelnie bohaterką podporucznik Zaraz i ppor. Rozwadowski. Naogół straty nasze bardzo niesmaczne. Na odcinku poleskim ponownie ataki bolszewickie w rejonie Skrygałowa widnia toru kolejowego odparto. Na południe od Prypeci oddziały nasze w rozwinięciu kontrataku osiągnęły linję Skrygałów — Machnowicze — Saickaja — Kartynisz, Wzięto jeńców, karabiny maszynowe i dużo zdobyczy wojennych.

FRONT WOŁYŃSKI.

Wojska nasze dokonały śmiałego wypadu na Romanów, gdzie rozbiły miejscową załogę, biorąc kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie.

Wojska nasze zajęły w dalszym ciągu Łasin, Chełmę i Nakło. Ludność polska przyjmuje wstępnie nasze oddziały bardzo gościnnie. Ludność niemiecka zachowuje się spokojnie.

Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na frontach w sklepach «Zjednoczenia».

TELEGRAMY.

WARSZAWA 22 bm. (P.A.T.) — Dnia w rocznicę 63 roku na placu Saskim odbyła się uroczystość wkrzeszenia orderu wirtuti militari w obecności Naczelnika Państwa, oraz przedstawicieli Sejmu, rządu, dyplomacji i wojskowości. Naczelnik Państwa z orderem wirtuti militari na piersiach osobiście przypiął odznaki jedenastu członkom kapituły i wygłosił krótkie przemówienie, poczem odbyła się deflada wojskowa. Tłumy ludności zgromadziły Naczelnikowi Państwa gorącą owację.

TORUŃ, 23 b. m. (P. A. T.) — We środę o godz. 11 przed południem dowódca frontu pomorskiego, gen. Haller, w otoczeniu swity przybył do Torunia. Dworzec przystrojono wieńcami, festonami, emblematami narodowymi i sztandarami. Wojska stanęły szpalarem. Kiedy po ciąg, wiozący generała, stanął na dworcu, muzyka zagrała hymn narodowy, poczem dwie panie wręczyły generałowi chleb i sól i obdarowały go kwiatami. Na placu Wolności wojewoda pomorski, Łaszewski, powitał generała Hallera jako przedstawiciela idei walki czynnej przy boku Ententy przeciwko Niemcom. General Haller ze switą konno udał się pod ratusz, witany entuzjastycznie przez tłumy. Cechy zbudowały 5 bram tryumfalnych. Miasto przybrano flagami. W oknach wystawowych widać napisy «Witajcie». Podczas przejścia ulicami mają miejsce nienastające owacje na cześć generała i wojska. Pod pomnikiem Kopernika, general Haller po krótkiej przemowie złożył wieniec z napisem «Mikołajowi Kopernikowi wojsko polskie». Drugi wieniec od stolicy Polski złożył prezes warszawskiej Rady miejskiej, Baliński.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.) — Uroczyste oddanie Bydgoszczy odbyło się dnia 19 stycznia wieczorem w sali Rady miejskiej. Burmistrz Wolf zapewnił, że ludność niemiecka chętnie spełniać będzie obo-

wiązki wobec państwa polskiego, poczem wręczył generalnemu komisarzowi polskiemu klucze miasta. Dnia 20 stycznia rano wkroczył pierwszy patrol polski, witany chóralem powitalnym, następnie wkroczyli batalion saperów i pół szwadronu ulanów. W południe wkroczył pułk piechoty i artylerji. Nad miastem ukazały się samoloty polskie. Wojska witane były entuzjastycznie. Miasto przystrojono sztandarami narodowymi. Dnia popołudniu przyjeżdża general Dowbór-Muśnicki.

GRODNO 23 b. m. (P. A. T.) — Do prezydenta ministrów nadeszła z Grodna depecha Rada Ludowa powiatu grodzieńskiego. Jako jedyna reprezentacja powiatu, stwierdza ona niezłomną wolę ludności jak najrychlejszego włączenia ziemi grodzieńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej i tę swoją uchwałę postanawia przesłać do Rządu i Sejmu Polskiego.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.) — Do prezydium Rady ministrów przybył poseł angielski z upoważnieniem swego rządu i oświadczył, że rząd angielski z satysfakcją śledzi rozwój stosunków w Polsce oraz spokój i ład, panujący w kraju. Anglja pragnie, aby Polska była państwem wielkim i silnym.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.) — Konferencja naczelników rządów państw sprzymierzonych będą się odbywały kolejno w Londynie i Paryżu. Kwestje nie rozstrzygnięte przez Radę Najwyższą, będą rozpatrywane przez Radę Ambasadorów w Paryżu.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.) — Kto polskie w gdańskiej Radzie miejskiej z racji pierwszego posiedzenia przesłało Radzie miasta Warszawy depechę, zapewniającą, że stać będzie mocno na straży polskości nad Bałtykiem.

WARSZAWA 23 b. m. (P. A. T.) — Międzyministerjalna delegacja urzędników państwowych złożyła Sejmowi petycję w sprawie podwyższenia poborów stosownie do wzrostu cen oraz ustanowienia całej komisji,

regulującej wysokość poborów, a wreszcie powołania urzędników do udziału w pracach, dotyczących urzędników, a więc i do komisji sejmowej.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.). — Z powodu złączenia blokad Rosji Sowieckiej organ bolszewików „Prawda” pisze: „Przyszła czas załatwienia się z Polską. Na żołnierzy polskich czekają nasze obywateli jeńców.”

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.). — Jak informują Denikin przesłano w Bobryńcu rodzinę Trockiego-Bronsteina, a w Eliza- wetgradzie rodzinę Ziaowlewa-Apfelbaum.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.). — Clemenceau, Millerand, Lloyd George i Nitti odbyli wczoraj konferencję w kwestji rosyjskiej.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.). — Jugosławia rzekła się Rje- ki na rzecz Ligi Narodów.

CIESZYN, 22 b. m. (P. A. T.). — Strajk w zagłębiu ostrawo-karwińskim, który powstał na podłożu czeskiego ruchu bolszewickiego, trwa dalej. Władze czeskie bezsilne. Wojsko czeskie brata się ze strajkującymi.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.). — Do Warszawy przyjechał korespondent pism niemieckich.

WARSZAWA 23 b. m. (P. A. T.). — Komisja sejmowa robót publicznych uchwaliła rozebrać cerkiew w Alejach Ujazdowskich.

WARSZAWA 23 bm. (P. A. T.). — Minister skarbu przedłożył w ciągu miesiąca projekt monopoli tytoniowego.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.). — „Temps” podaje że Satekholm, że były regent Finlandji, Mannerheim, stanie na czele armji fińskiej, aby rozpocząć ofensywę przeciwko bolszewikom.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.). — Z powodu ratyfikacji pokoju, Lloyd George i Nitti otrzymali wielki krzyż Legji honorowej.

WARSZAWA 23 bm. (P. A. T.). — Posłowie grupy Wyzwolenia akonstytuowali się w samodzielną klub sejmowy. Prezesem obrany Stolarski.

POZNAN 23 bm. (P. A. T.). — Z powodu strajku cecerów wychodzi „Gazeta Wspólna”. Czwarta część pisma drukuje się w języku niemieckim.

POZNAN 23 b. m. (P. A. T.). — Rada miejska postanowiła przystąpić do Związku miast polskich.

WARSZAWA, 22 b. m. (P. A. T.). — Sprzedaż ziemniaków oraz przewóz zagranicę dokonywane będą przez Państwowy Urząd Zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

WARSZAWA 22 bm. (P. A. T.). — Komisarz Aansz ogłosił, że strajkującym stróżom grozi wysiedlenie z mieszkań i odesłanie do miejsc urodzenia.

WARSZAWA 22 b. m. (P. A. T.). — Zjazd kupiectwa polskiego w Gdańsku odroczone z powodu wstrzymania ruchu osobowego.

WARSZAWA 23 b. m. (P. A. T.). — Skonfiskowane 19 numerów argonowego pisma „Der Jude” za artykuł o wysiedlaniu żydów.

BERLIN 23 b. m. (P. A. T.). — Jak donoszą dzienniki Holandja odpowiedziała odmownie na żądanie wydania Wilhelma. Proponuje ona interesowanie go na stałe w Holandji.

BERLIN 23 b. m. (P. A. T.). — Bank Rzeszy płaci 6 i pół marek za markę srebrną.

LYON 23 b. m. (P. A. T.). — Członkowie Rady Najwyższej na posiedzeniu wtorkowym wyrazili wysokie uznanie byłemu premierowi Clemenceau.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.). — Gabinet francuski został definitywnie stormowany. Prezydentem oraz sprawą zagranicze objął Millerand.

PARYŻ 22 b. m. (P. A. T.). — Prasa francuska zyczliwie przyjęła nowo utworzony gabinet, złożony po części z fachowców.

GDANSK, 22 b. m. (P. A. T.). — Popyt na markę polską trwa dalej.

Problem wschodni.

Ratyfikacja pokoju między państwami Ententy a Rzeszą niemiecką ostatecznie reguluje sprawy zachodnie. Najdotkliwszy nawet punkt — ustąpienie Niemców z obszarów przyznanych Polsce — jak się zdaje, pomysłnie zostanie przewyżczony.

Natomiast otwartą zostaje i nierozstrzygniętą kwestja wschodu. Po rozbiću Kołczaka i Denikina dwie pozostały tu sily, z którymi liczy się dziś świat — to Polska i bolszewja.

Sympatje, któremi państwa zachodu darzyły doniedawna antyrewolucyjne wojska rosyjskie, gromoc którą im okazywano, nadszede które na nich pokładano — wszystko to przeniesione zostanie obecnie na Polskę, która reprezentuje w tej walce dwóch światów — Europe.

Jakie jest jednak zadanie Polski? W żadnym razie nie uporządkowanie spraw wewnętrznych rosyjskich. Po pierwsze, nie leży to bynajmniej w naszym interesie, gdyż pomagając Rosji, na własną szyję przygotowalibyśmy stryczek. Powtóre, żadne sily nie zdolne są sprostać podobnemu zadaniu — nie tyle ze względu na opór i potęgę bolszewików, ile z powodu olbrzymich obszarów, które wymagałyby wielomilionowej armji okupacyjnej. Obszar rosyjski pochłonął w swoim czasie zwycięską armję Napoleona, przysyłał się do upadku Niemiec w obecnej wojnie, obszar ten, jak bagno zdradzieckie wchłoni każdego, kto niebacznie postawi tam swą stopę.

Wobec tego zadaniem Polski będzie spełnienie roli owego „drutu kolczastego” o którym mówił Clemenceau, czyli, innymi słowy, zajmie ona z powrotem swe stanowisko stróża Europy na progu barbarji wschodniej, które zajmowała w ciągu tysiąca lat — miejmy nadzieję, że z tem samym powodzeniem i chwałą.

Lecz Rosja? Jakaż czeka ją przyszłość?

O ile można sądzić Rosja sama sobie zostanie pozostawiona, sama też, własnymi silami, z własnych głębin duszy narodowej powinna wyłonić przyszłość — na jaką zasłużyła.

Czy w takich warunkach możliwe jest utrwalenie się tam ustroju bolszewickiego?

Mimo istotnie sprzyjających obecnych rządowi warunków, stanowczo twierdzimy — nie.

Twierdzenie to nasie utasadniamy w sposób następujący:

Czy są na świecie takie warunki, w których dwa a dwa może być — pięć? Oczywiście, że nie.

W budownictwie państwowem podobnie jak w matematyce, jeżeli w założeniu popełniono błąd, to chociażby dalsza konstrukcja najbardziej była logiczną i prawidłową, w końcu cały gmach musi runąć.

Błędem, który popełnili bolszewicy, jest komunizm, na którym pragną oprzeć przyszły porządek świata. Teoria to stara jak świat, przeciwna przyrodzonemu prawom człowieka, całej jego naturze, która, ile rasy starano się ją w cisy wprowadzić, tyle razy haniebnie upadła, porostawiając po sobie najstraszniejsze ślady całkowitej ruiny moralnej i materialnej.

Nie inny los czeka też komunę rosyjską. Pytanie tylko kiedy i w jakiej formie nastąpi dla niej katastrofa? Na to oczywiście odpowiedzieć dziś nie sposób. Godzi się jezo zaznaczyć, że skoro najbardziej krwawy okres rewolucji francuskiej od zdobycia Bastylji do śmierci Robespiera trwał całe pięć lat, to wolno jeszcze ganom Trockim i Leninom pobawić się czas niejaki swą władzą, przez co bynajmniej nie unikną zasłużonego końca.

Co do formy w jakiej nastąpi likwidacja bolszewizmu, to ta może być dwójaka: powolna, drogą ewolucji, przez to, iż do władzy dojdą bardziej umiarkowane żywioły z pośród bolszewików, które stopniowo powrócą do ustalonych form, na których opiera się byt społeczeństw, przycsem z dzisiejszych ekomisarzy wyrobiła by się z czasem nowa „burżuazja”, a

nawet arystokracja, podobnie jak za Napoleona niejedna sankjalota stał się hrabią cesarstwa. Również możliwym jest, iż obecnemu porządkowi, panującemu w Sowdeji, sgotowany zostanie koniec gwałtowny ze strony elementów kontrrewolucyjnych.

Jedno stoi z pewnością przewidzieć tego dnia ani Kołczakowi, ani Denikinowi i podobnym im. Siła, która obali bolszewizm, musi to być młoda, twórcza siła — Kołczak zaś z towarzyszami są to przetrzyki czasów carskich, których miejsce — w mogile.

Pierwszym warunkiem powodzenia tej nowej, przysięj sily, która zbawić ma Rosję, jest zrozumienie faktu, że Rosja upadła z własnej winy, na skutek popełnionych błędów — poznanie tych błędów i wyrzeczenie się ich na zawsze.

Jednym z takich kardynalnych błędów carskiej Rosji była jej bezprzykładna zuchłałość, rozszerzająca w beskres granice państwa, utrzymująca wewnątrz pernądek drogą najstraszniejszej przemocy.

Ant Kołczak ani Denikin nie są w stanie tego zrozumieć, wyrzecz się szczerze blasku niedawnej, swodacznej potęgi. Uważają oni wszystko, co zasło za sen jakiś potworny, ale przesie sen tylko, z którego pięknego dała Rosja się zbudzi w dawnej potędze i w dawnych granicach. Pod naciskiem wypadków ledwo, nieszczerze, zgadzają się z utratą Polski, w granicach dawnej Kongresówki; o wyrzeczeniu się Litwy, krajów bałtyckich, Kaukazu słyszeć nawet nie chcą.

I to dziś, gdy rzeźbici, opuszczeni przez własnych stronników, nie pewni jutra, nie mają gdzie głowy złożyć do snu chwilowego.

Cóż dopiero gdyby im się istotnie uśmiechnęło powodzenie?

Ale właśnie dla tego, że pojąć nie mogą tej zasadniczej prawdy, powodzenie im się nigdy uśmiechnąć nie może.

Powodzenie to należeć będzie do tej sily, która samodzielnie wyłoni się z obecnego chaosu, która budowę nowej Rosji zacznie nie od granic, ale od środka, opierając gmach ten na zdrowych fundamentach moralnych i materialnych, których brakowało zawsze carskiej Rosji.

Dziś nie widzimy jeszcze tej twórczej sily, jesteśmy jednak pewni, że znajdzie się ona w Rosji, skoro dokonają się dzie jej kary i doświadczenia.

Albowiem niema narodów szgory przeszacowanych na sągładę. Każdy nosi sam w sobie pierwiastek odrodzenia, który w końcu górę wzięć musi nad rozkładem. J. O.

Zjazd antybolszewicki.

Od kilka miesięcy przygotowująco zjazd ten; różne osoby z daleka przybyły, aby w aim uczestniczyć, w nadziei, że ustalone zostaną środki walki z bolszewizmem, i że powstanie zorganizowana siła dla tej walki.

Zaraz na wstępie czekało nas, cośmy zdaleka z wielkim kosztem i trudem przybyli, gorzkie rozczarowanie. Komitet organizacyjny nie spytał się zebranych, czy nie mają swoich propozycji, co do skuteczności obrad. Try dni miał trwać ten zjazd od 17-go do 19-go stycznia. Wobec tak krótkiego terminu należało każdą chwilę wysyskać dla przygotowania postanowień i czynów zależnych od woli uczestników zjazdu.

Tymczasem w inicjatywy organizatorów zmierzano pierwsze pół dnia na wyrazy uczuć. Uszano, że zjazd antybolszewicki powinien przede wszystkim zaznaczyć swą prawomysłność wobec organów władzy — przez hołdy dla marszałka Sejmu, dla prezydenta ministrów, dla Naczelnika Państwa. Odczytano pełne frazesów deklaracje, które pod żadnym względem nie zbliżyły nas do urzeczywistnienia celu zebrania. Przyjęte zostały przez akłamację, i osobna delegacja została wybrana, by te frazesy doręczyć osobom mającym dosyć własnej pracy. Tego jeszcze nie dosyć — ktoś zaproponował, by także wyrazić hołd Papieżowi na

repe auacjusza. Nie zastanowił się ten gorliwy katolik, że walka z bolszewizmem nie jest bynajmniej przywilejem jedynie kościoła, a kto Kościół kocha i Papieża szanuje, ten nie potrzebuje nadużywać ich imienia. Można by uzasadnić jeszcze wiele innych podobnych hołdów, jeśli uznamy, że takie wyrazy uczuć są właściwym zadaniem dla zjazdu swobodnego w celu przedsięwzięcia jakiegos działania. Można by także złożyć hołd Wilsonowi za to, że rząd amerykański zabrał się energicznie do bolszewików. A czemuż nie wyrazić takie uczucia dla wojsk Denikina, Kołczaka i Judenicza, które mężnie walcząc doznały tak przykrych niepowodzeń?

Jeśli chcemy zwalczać bolszewizm, nie zapominajmy, że ochwalenie reformy rolnej i karmienie darmozjadów, którzy nie umieją znaleźć pracy ułatwia agitacją bolszewicką w naszym kraju. Ale choćbyśmy nie mieli nic Sejmowi do saraucenta, to nie czas na gróme wyrazy uczuć, gdy działać należy.

Trzeba było na wstępie zapytać zebranych, czy są wśród nich ludzie gotowi wszystkie swe sily poświęcić walce z bolszewizmem i jaki mają program działania?

Dopiero wysłuchawszy tych programów, zjazd mógłby wybrać z poród ludzi, którzyby jasno przedstawili czego chcą, jakiś komitet, któremu by poruczone wykonanie albo najlepsze z przedstawionych programów, albo jakiegos nowego programu, któryby wyakił z porównania różnych propozycji.

Organizatorzy zjazdu nie zdradzili nicsem, że się spodziewali jakiegos istotnej inicjatywy od przybyłych uczestników. Zjazd jak się rozpoczął od wyrazu uczuć, tak w dalszym ciągu przeważnie wyrażał uczucia i myśli, lub pragnienia skierowane do sejmu i rządu, nie prowadził zaś wcale do akcji czynnej społeczeństwa.

Pomieważ niepodobna było wygłosić wszystkich zapowiedzianych referatów na ogólnych zebraniach zjazdu, więc podzielono referatów na sekcje i całą drugą połowę pierwszego dnia użyto na obrady w sekcjach, aby zdecydować, które referaty miały wejść na porządek dziennej zebrania ogólnych. To znaczy, że kazano referantom, jakby zdawać egzamina, wygłaszając prawo powtórzenia ich na ogólnych zebraniach.

Nareszcie dopiero drugiego dnia zaczęły się zebrania ogólne. Na tych zebraniach nie było ani obrad właściwych, ani dyskusji. To co nazywano dyskusją, to były tylko wolne glosy tych, co nie goryskawszy prawa do dwudziestomianowego referatu, mówili o tem co im się podobało z kolei przez pięć minut lub dłużej.

Rekord osiągnął jeden mówca, który opowiadał o staraniach, czynionych w ministerjum soli (miał na myśli ministerjum spróżawicji), aby pozyskać sól dla swego powiatu. Widać ów brak soli uważał za jedną z przyczyn bolszewizmu.

Z tych referatów i przemówień można było się wiele rzeczy ciekawych dowiedzieć, ale przeważnie słyszano się to, co było wszystkim obecnym dobrze wiadome. Nawet kinematograficzne przedstawienie ofiar okrucieństwa bolszewików nikomu chyba nie nowego nie dało. Wszyscy wiemy o tem, że bolszewicy mordują ludzi, i nie potrzebowaliśmy widzieć trupów zniekształconych na ekranie.

Przez dwa dni trwały takie zebrania, które nie były obradami. Wnioski liczne uchwalane były przeważnie wyrazem uczuć i pragnień, a nie postanowieniami własnego czynu. Szczególniej wyrażał się w tych wnioskach nadzwyczajny optymizm co do zakresu skutecznej działalności rządu. Rzesz dawała, że ci sami ludzie, co się skarliyli na bierność i obojętność władz rządowych, uchwalali jednomyślnie wnioski do tych władz skierowane.

Prawdopodobnie na końcu tych obrad organizatorzy zaproponowali wybór jakiegos komitetu przez akłamację dokonany — i ten komitet odwoła się do społeczeństwa w imię zjazdu, aby zbierać środki na taką akcję, jaką organizatorowie zjazdu za

dobrą nazwą. Zjazd nie miał spozobności, by wpłynąć na plany organizatorów.

Gdyby walka z bolszewizmem odbywała się jedynie według tych planów, to nie można by liczyć na wielką jej skuteczność. My Polacy już i tak jesteśmy znanymi uszczynkami, a za mało skłonni do planowego i energicznego czynu. A organizatorzy zjazdu dali dowód, że nie są skory do zwalczania tej wady narodowej.

Nikt nawet nie postawił wniosku, aby zecera Smieszka, który śmiało orla białego przerobić na cokolwiek w «Kurjerze Warszawskim», należało ukarać. Jego kolegów ten żart się podobał i protestując przeciw usunięciu tego bolszewika z drukarni zaczęli strajk. Dopóki takie rzeczy się dzieją bezkarnie w Warszawie, bolszewicy mogą się cieszyć i nie zatroszczyć ich nasze wyrazy uszczyn.

W. Lutosiński.

Polska a Liga Bałtycka.

W «Tempo» ukazał się wywiad z p. Groswaldem, delegatem republiki lotewskiej przy rządzie francuskim. P. Groswald podkreślił, że wspólne operacje przeciwko Dyneburgowi nie wynikały z postanowienia nagłego dla celów częściowych i bezpośrednich, lecz są rezultatem koniecznym polityki, powoli dojrzewającej, starannie przygotowywanej, zawierającej szereg pacyfikacji Europy Wschodniej. «W dain, w którym mocarstwa Ententy rozumieją całą doniosłość wejścia Polski do Ligi bałtyckiej, będzie można uważać niepokojące zagadnienia pokoju światowego za rozwiązane».

Od wieków Niemcy i Rosja są drogami naturalnymi Polski i Litwy. Dlatego rząd lotewski sądził pomocy od gabinetu warszawskiego w czasie ataku Bermonta na Rygę. Polaka z dużym pośpiechem odpowiedział na nasz apel, dostarczając nam materjał wojenny i gromadząc wojska na północy.

Podczas marszu wspólnego wojska, politycy mają przed sobą zadanie zacieśnienia stosunków z Polską. Pierwszym krokiem było uszanowanie przez Polskę niepodległości Litwy. Drugim — jest współpraca na froncie bolszewickim.

Jest nadzieja, że chwilą decydującą zbliżenia będzie konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie. Liga bałtycka obejmowała dotychczas Litwę, Łotwę i Estonję. Formę potężnego ugrupowania przybierze tylko w razie przystąpienia Polski i Finlandji. Koncepcja Ligi jest tak doniosła, że wyzaki jej mogą być stanowcze dla rozwiązania zagadnienia granic zachodnich Rosji.

Wypadki dowiodły, że państwa bałtyckie są zdolne do niepodległości i mieć ją powinny. Popierając Ligę bałtycką swą powagą polityczną i wojskową, Polska zapewni sobie pomoc młodych, żywych narodów, których tendencje polityczne są takie same, jak i jej. My Lotysze uważaliśmy zarówno siebie, jak Polskę, jako placówki, powstrzymujące «Draug nach Olses».

«Jeżeli dodam, że interesy gospodarcze Polski popychać ją będą niewątpliwie ku Bałtykowi, sądzę, że powiedziałem dosyć, aby wykazać konieczność dla państwa polskiego do skierowania się ku współpracy skutecznej z państwami bałtyckimi. Mam nadzieję, że konferencja w Helsingforsie ustali nam mocne podstawy tego ugrupowania państw. Od okraju prób, doszliśmy do polityki realistycznej, która, jestem tego pewny, ustali porządek i równowagę na północno-wschodnie Europy».

Głosy prasy polskiej.

Polskość kresów wschodnich.

Czytamy w korespondencji «Żołnierza Polskiego» z frontu Dźwiny i Daisy.

«Co sąsiad nieraz żołnierzowi chwile na froncie — to brak tego żywego kontaktu ze

swym społeczeństwem, z krajem, brak tej współpracy. Przyrzam dla żołnierza, siedzącego na froncie, broniącego tych naszych kresów północnych — jest dźwiny stosunek kraju do jego obrońców, pomawianie ich o dążności zabobne, o «reakcję», o niepotrzebne pchanie się na wschód i t.p. Tymczasem zdaje się chyba nikt z tych tak pewny siebie głos zabierających ludzi, uważających się niewiadomo na jakiej podstawie za jedynych i bezwzględnych «ojców Ojczyzny» — nie ma widocznie żadnego pojęcia o naszych kresach wschodnich, o naszym tu stanie posiadania i naszych do tej ziemi prawach. Nie słyszeli nawet nigdy zapewne jak ludność miejscowa garnie się do polszczyzny, jak domaga się wprost polskich szkół i jak chętnie przyjmuje polską kulturę i jak wiele tu jest Polaków, którzy mimo najcięższych prześladowań nie wyrzekli się swej narodowości i zachowali język ojczysty i kulturę swojską. Polski charakter tych stron uderza każdego; po przybyciu na miejsce, że z dźwieniem widzi, że nie do obcych, nie do Rosji żadnej, ani Białej, ale do szczerzej Polski losy go rzuciły. I tę ziemię niewiadomo dlaczego mamy oddać, wyrzec się jej dla chwilowej wygody, gwoli zaspokojeniu żołądka spokojnie w domu siedzącym wygodniom? Na to, by pod intensywną działalnością wynaradzającą przerożnych czynników, uległa ztracie dla Polski, tym razem już na zawsze może? Nie! Już żołnierz polski pomniejszycelem swej Ojczyzny nie będzie nigdy. My przecież nie rzucim swej ziemi, nie damy okrawać Polski dla czyichś partyjnych interesów, i choć niewdzięczną — przecież wytrwale pełnić będziemy straż na granicy Rzeczypospolitej Polskiej».

Sprawy polskie.

Polsce trzeba dopomóc w walce.

Gen. Bliss wskazał w komisji Izby Reprezentantów na to, iż należy wysygnąć załozkę w wysokości 150 milionów dolarów dla zwalczania niebezpieczeństwa bolszewizmu.

Fachowi wojskowi są zdania, że fałz bolszewizmu po zaleniu Europy nie uspokoiłyby się. Wywody gen. Blissa wywołały wielkie wrażenie. Minister wojny — Baker zaproponował, by Stany Zjednoczone pośpieszyły Polsce z pomocą i by prócz tego oddano Polsce do dyspozycji materjał b. armji austriackiej.

Zaprzeczenie.

Peraz drugi pojawia się wiadomość o propozycjach pokojowych bolszewików wystosowanych do Polski. «Kurjer Polski» podał tę wiadomość ponownie, twierdząc, że propozycje zostały odesłane przez Naczelnika Państwa min. Patkowi do Paryża. Na podstawie miarodajnych wiadomości «Gazeta poranna» zaprzecza twierdzenia «Kur. Polskiego», jakoby bolszewicy zwrócili się do rządu polskiego z precyzowanymi warunkami pokojowymi.

Konfiskata «Warszawska-Słowa».

Skonfiskowany został wczorajszy numer dziennika rosyjskiego «Warszawska-Słowa» za umieszczenie artykułu, zawierającego cechy przestępstwa, przewidzianego w artykule 263 Kod. Kara.

Niemcy nie myślą rezygnować z germanizacji.

Prasa niemiecka omawia przyszłe rozgraniczenie djeczejalno na obszarach, oddanych Polsce i domaga się przytem, aby Gdańsk przyłączony został do djeczejalno we Frauenburgu w Prusach Wschodnich. Przyłączenie Gdańska do tej djeczejalno, według «Gazety Gdańskiej» pociągnęłoby za sobą to następstwo, że duchowieństwo wolnego miasta Gdańska wychowywane byłoby w seminarjum duchownym niemieckim we Frauenburgu w duchu niemieckim. Zarząd kościelny Gdańska byłby zatem dalej uwikłany niemiecki i duchowieństwo nprawiłoby nadal w kościele politykę gwałtu i ucisku wobec Polaków.

«Brygadier» bolszewicki przed sądem.

W Warszawie aresztowano byłego dowódcę bolszewickiego pułku w Moskwie pod nazwą: «Czerwone Warszawa», Stefana Zbikowskiego, który pod fałszywym nazwiskiem Zagórskiego zamieszkał na ul. Kruczej i organizował w Warszawie «czerwoną gwardję». Z wyroku sądu Zbikowski skazany został na 8 lat ciężkiego

więzienia za przynależność do partji dającej do obalenia w Polsce ustroju państwowego.

Ze świata.

Cerkiew czeska nie ma sympatji u ludności.

«N. Wr. Tagbl.» donosi z Pragi, że cerkiew narodowa czeska, założona przez p. Zahrańka, nie cieszy się wielką sympatją wśród ludności czeskiej. Na zjeździe, na którym uchwalono wystąpienie z kościoła rzymskiego było tylko 220 księży czeskich, a za wystąpieniem z kościoła głosowało z tej liczby tylko 140 księży, w całym zaś Csechach bez Słowacyszaj jest około 5000 księży czeskich, którzy pozostali nadal przy kościele rzymsko-katolickim. W całym Csechach czyta się Mszę św. w języku łacińskim, a tylko w kilku kościołach po czesku, wedle ustawy nowej cerkwi czeskiej. «N. Wr. Tagbl.» donosi dalej, że prasa liberalna popierała pocsątkowo nową cerkiew, obecnie jednak po ogłoszeniu jej programu, usunęła się od niej. Dziennik stwierdza, że cała akcja zrobiła fiasko.

Hoover o zniesieniu blokady Rosji.

«Gaz. Por.» pisze: Pisma wiedeńskie donoszą, że zniesienie blokady w stosunku do Rosji miało być przesane przez Hoovera za bardzo rozumny krok, ponieważ w ten sposób i to w krótkim czasie okaże się, że bolszewizm nie jest zdolny do życia nawet wśród najpomyślniejszych warunków politycznych. Rząd sowieków swalał dotychczas zawsze winę na fatalne stosunki gospodarcze w Rosji, na blokadę. Dziś już tego nie będzie mógł uczynić.

(Mamy więc niejako wyjaśnienie motywów, które powodowały Radę Najwyższą przy powzięciu uchwały o zniesieniu blokady Rosji. Nie wątpimy jednak, że Barenta wkrótce przekona się, że jedynym skutkiem tego będzie zwiększony eksport agitacji bolszewickiej do krajów Europy Zachodniej.—Przyp. red.)

«Eksport amerykański».

Parowiec «Butort», płynący z Ameryki, przywiózł do Helsingforsu 285 bolszewików, wydalonych z Ameryki, którzy mają być oddani Rosji sowieckiej. Mają zastąpić dalsze transporty bolszewików, wydalonych z Ameryki, w liczbie podobno 60.000 osób.

Niemcy w obronie Wilhelma.

Niemiecki kanclerz Bauer powiedział w sprawie wydania b. cesarza Wilhelma i winnych wojny co następuje: «Naród niemiecki jest przeciwny stawianiu winnych wojny przed sąd jednostronny, złożony z byłych nieprzyjaciół. Rząd niemiecki jest gotów w każdej chwili zgodzić się na postawienie sprawców wojny przed sądem międzynarodowym bestratyjnym. Kanclerz Bauer jest zdania, że w razie, gdyby ententa chciała wymusić gwałtem wydanie oskarżonych — w Niemczech doszłoby do wojny domowej».

Układ niemiecko-holenderski.

Między Niemcami a Holandją zawarty został układ, na podstawie którego Holandia udzieli Niemcom pożyczki 200 milionów guldów holenderskich na 6 proc. spłacalnych w 10 latach. Niemcy wzamian mają Holandji dostarczać milion ton węgla rocznie. Niewiadomo, czy Niemcy zobowiązały się do innych jeszcze świadczeń wobec Holandji wzamian za tę pożyczkę.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza.

Stale biuro międzyparlamentarnej konferencji handlowej, którego siedzibą jest Bruksela, w odpowiedzi na inicjatywę szeregu finansistów różnych krajów neutralnych Europy, komunikuje, że za kilka tygodni odbędzie się w Paryżu pod opieką rządów międzynarodowa konferencja gospodarcza. Jej przedmiotem obrad

będzie pomiędzy innemi sprawa drożyzny, waluty i kredytu.

Zatonięte okrętu.

Okręt amerykański «Macene» który wyjechał w ubiegły piątek z Kopenhagi do New Yorku, zatonił w cieśninie Katemat. Z 30 osób załogi udało się uratować tylko jednego.

Gen. Mannerheim jako wódz antybolszewicki?

Korespondent «Timesa» ze Sztokholmu podaje pogłoskę, że gen. Mannerheim, dawny regent Finlandji, stanie na czele zjednoczonych sił państw bałtyckich i Finlandji, które rozpoczną ofensywę przeciwko bolszewikom. Gen. Mannerheim, który powraca z Paryża do Finlandji, otrzymał miał obietnicę pomocy wojskowej i finansowej dla zorganizowania projektowanej ofensywy na froncie, który ewentualnie ciągnąłby się od Murmann do morza Czarnego. Jest wszakże rzeczą wątpliwą, żeby ten plan zyskał uznanie obecnych kierowników rządu fiński. Amnestja, udzielona przywódcom powstania bolszewickiego w Finlandji, pokazuje, do jakiego stopnia rząd chce zjednać sobie partję socjalistyczną, wrogą walce otwartej z bolszewikami. Popularniejszą jest idea ściślejszej unji z państwami bałkańskimi dla wspólnej obrony, a posuwanie się wojsk lotewskich i polskich na froncie Dźwiny wywołuje wielkie zadowolenie.

Pod rządami Taryby.

Z Kowna donoszą, że władze wojskowe litewskie zarządziły szczegółowe rewizje u żołnierzy Polaków i Białorusinów. Zaleszenie listu z marką polską, gazetę polską, lub adresu osoby, mieszkającej poza linją demarkacyjną, było powodem, wystarczającym do aresztowania. Oficerowie i żołnierze litewscy, podejrzani o sympatje polskie, są aresztowani, przytem często są katowani przez funkcjonariuszów rządu litewskiego.

W Kownie aresztowano dwóch kurjerów dyplomatycznych białoruskich Czerepę i Markiewicza oraz b. oficera pułku grodzieńskiego Złockiego, udających się do Litwy. Z tego powodu między ministrem do spraw białoruskich Woronką, a prezesem rządu kowieńskiego G. Iwanowskim i ministrem spraw zagranicznych litewskim Waldemaraszem wywiązała się ostra wymiana zdań na temat zaszadniczego stosunku Litwy do Białorusi. Władze litewskie zarządziły rewizję w ministerjum spraw białoruskich, gabinetcie ministra Woronki oraz w mieszkaniach prywatnych urzędników ministerjum białoruskiego. Prócz tego rząd litewski sądził, aby Białorusini nie używali Pogoni jako herbu państwowego. Minister Woronko rozkazał zdjąć herb ten z gmachu ministerjum, ogłaszając jednocześnie protest przeciwko powyższemu gwałtom rządu kowieńskiego. Wymienieni wyżej kurjerzy dyplomatycy porostają jeszcze w więzieniu, jako oskarżeni między innemi o sprzyjanie Polsce.

Z powodu nieustannych bezpłatnych rewizycji, oraz rabunków, których się dopuszczają żołnierze litewscy, zmniejszenie ludności dla rządu kowieńskiego stale wzrasta. Pensja żołnierzy i oficerów zalega od kilku miesięcy. Apropozycja wojska jest bardzo niedostateczna. Na tem tle zaszły w kilku miejscach bunty wojskowe, które jednak stłumiono.

Zapalenie kanału moczowego

Jest, jak wiadomo, następstwem rzęączki niedbale leczonej. Cierpienie to można łatwo usunąć za pomocą Eumiktyny Dr. Leprince'a w Paryżu, która daje znakomite wyniki i zabezpiecza chorego przeciwko ciężkim następstwom, spowodując szybko zupełne wyzdrowienie. Zależy się po 3 do 4 kapsulek podczas jedzenia trzy razy dziennie. Eumiktynę nabyć można w każdej aptece lub składzie aptecznym.

Głosy czytelników.

Jak Wilno przyjęło swój pułk?

Wiecej niż rok mijał od czasu, gdy Wilno, zostawione bolszewikom, w parę dni garską wojska wystawiło, by się bronić. Obronić się nie było nam dane. Dubeltówki i karabiny bez ładunków, nawały nie wstrzymały. Garstka obrońców z Wilna wyjść musiała, zostawiając wszystko — mieszki i rodziny. Część ich się Niemcom poddała. Inni, bardziej zdecydowani, przebili się, połączyli się z wojskiem Polakiem.

Wilno, pod jarzmem bolszewickim legendy sobie szepotało o siebie — Dereczyni, Próżnacy, Brześć. Bo i jakże nie miało mówić o pułku, gdzie nikt nie służył prócz Wilnian, gdzie każdy miał brata lub syna. I rosła sława pułku. Biteń, Pińsk, Sienlawa, Baranowice. A gdy w dzień Zmartwychwstania, do Wilna polskie wjechały szwadrony — o żaden pułk tak nie pytano, jak o Wileńskich członków. Potem Wilno pułkowi ofiarowało — sztandar.

Pułk też za Wilnem tęsknił: «Kiedy przyjedziemy na odpoczynek do Wilna?» — tak zaczynały się wszystkie marzycielskie projekty w czas nieskończonych pochodów, czy też w czas postojów w zapadłych wsiach Poleskich w błotach nad Beresyną.

Panie Wileńskie zarzucały generałów pytaniami: kiedyż nareszcie «nasz» pułk przyjdzie do Wilna?

I wreszcie ze sztabu powiedziano: pułk będzie w Wilnie odpoczywał; a potem, z 4 dni temu, pułk przyszedł do Wilna; w noc, co prawda, więc nikt go nie spotykał; kwatery mu miasto przeznaczyło na Śniplakach.

W oknach sryb brakaie, drzewa niema, — więc zimno; elektryczności nie przeprowadzano — więc ciemno; kuchni niema — więc jeść trzeba chodzić na miasto; słomy niema — więc śpi się na deskach. I nawet książek niema. M. Z.

tem było podane) będzie odprawiona uroczysta litania do Matki Boskiej.

Pożądanem jest udekorowanie miasta kolorami papieskimi (biały z żółtym) i narodowymi polskimi.

— **Dzień obchód powstania styczniowego.** Przypominamy, że dziś o g. 8 w. w sali chrześcijańskich Związków zawodowych (Sw. Józefa 21) odbędzie się obchód powstania styczniowego.

Weterani powstania mają zastrzeżone honorowe miejsca w przesydnym. Wstęp dla członków związków zawodowych bezpłatny.

— **Z Uniwersytetu Stefana Batorego.** W sobotę dn. 24 b. m. o godz. 5 ej popoł. odbędzie się, w sali Śniadeckich wykład inauguracyjny prof. D-ra Emila Godlewskiego p. t. «Zakres i znaczenie biologii ogólniejszej».

Na wykład inauguracyjny ma wstęp w miarę miejsca także szersza publiczność.

Sekoja Oświecenia Publicznego w Wilnie zamierza wydać książkę dla dzieci polskich. Będą w niej w formie najprzystępniejszej, powieściowej, podane przejęcia dziecka polskiego w szkołach zaboborców, a więc w szkole rosyjskiej, pruskiej i austriackiej. Walka ducha narodowego z ciemnizną tegoż. Uzupełnieniem tych smutnych opowieści, mają być obrazki z walki dzieci polskich, o wolność kraju, na Litwie i w Galicji Wschodniej.

Ponieważ nie chodzi tu o fantazję, lecz o najściślejszą prawdę, książka ta bowiem stanowić będzie kartę w dziejach naszego narodu, więc Sekoja Oświecenia swraca się do wszystkich nauczycieli i nauczycielek, wychowawców młodzieży, prosi o nadsyłanie odpowiedniego materiału, bądź już obrabionego w formie powieściowej, jako najprzystępniejszej, bądź też tylko o same fakty byle nie zmyślone, więc z podaniem o ile możności miejsca i czasu.

Komitet Redakcyjny zawiązany w Wilnie opracuje zebrany materiał, ułoży go w pewną całość, a Sekoja Oświecenia Publicznego wyda, przeznaczając tę książkę na nagrody dla dzieci szkolnych.

Wszystkie materiały i prace należy nadsyłać do Sekcji Ośw. Publ. w Wilnie, ulica Magdaleny, 2. № pokoju 58.

Termin nadsyłania do 18-go marca 1920. Sekcja Ośw. Publ. płaci za prace, które będą kwalifikowane do druku. Osoby zainteresowane i przebywające w Wilnie proszone są o przybycie na posiedzenie Komitetu Redakcyjnego, Uniwersytecka 3. Gimnazjum Żensk. w każdą niedzielę o godzinie 11 rano.

Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie niniejszego werwaia. Komitet Redakcyjny.

— **Daje książki.** Z inicjatywy Bernardyńskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej powstaje na Złazreczu przy rynku w kamienicy p. Tomaszewskiej Dom Ludowy, w którym

będzie się mieścić czytelnia pism i wypożyczalnia książek. Organizacja Domu Ludowego wymaga wiele środków i dużego nakładu pracy. Jednym z ważniejszych, ale i najkosztowniejszych działań Domu Lud. będzie wypożyczalnia książek. Zarząd Bernardyńskiego Koła P. M. S. zwraca się z serdeczną prośbą do tych wszystkich komu sprawa oświaty ludu naszego leży na sercu o składanie ofiar w książkach.

Niemal każdy inteligentny mieszkaniec Wilna ma w domu pewien zapas książek — są tam komplety dzieł Sienkiewicza, Krasińskiego, Orzeszkowej i t. p. są tam roczniki «Tygodnika Ilustrowanego», «Świat», są książki dla dzieci — cały ten cenny materiał leży na półkach bez użytku.

Zajrzyjmy do naszych szafek i wybierzmy to wszystko co już przeczycaliśmy, niech z dzieł tych korzystają ci dla których książka była dotychczas marzeniem tylko.

Z dobrowolnych ofiar w książkach już przed laty powstała pierwsza w Wilnie po czasach Murawjowskich założona przez zakaspirowane tow. «Oświata» prawie jawna biblioteka im A. Mickiewicza, która się mieściła w murach potraciaskich, a następnie ukrywała się przy księgarni taniach wydawnictw.

Pamiętam głosy pesymistów, którzy dowodzili, że wiewer naucomy ludzi czytać, a później zakładajmy biblioteki. Doświadczenie jednak pokazało, że potrzeba biblioteki była tak wielka, że nie mogła ona obsłużyć wszystkich, którzy się do niej zgłaszali.

Gust szeroki sfer czytelników był bardzo wyrobiony — wielkim powodzeniem cieszyły się dzieła Wyśpiańskiego, Słowackiego, Norwida. Było to w latach 1906 — 1910. A teraz?

Teraz potrzeba bibliotek jest stokroć większa. To też liczymy, że sekretariat Koła Bernardyńskiego P. M. S. w najbliższym czasie otrzyma tyle zgłoszeń od byłych dla sprawy Oświaty, że pierwszym żywym dziełem Domu Ludowego będzie wypożyczalnia książek.

Po książki przyjdziemy sami. Prosimy tylko zawiadomić:

Pokoja 2, Sekretariat Koła Bernardyńskiego P. M. S.

Dokąd i kiedy można się po nie zgłosić. L. P.

— **«Ziemia Wileńska».** Ostatni czwarty № «Ziemi Wileńskiej» przynosi szereg artykułów składających się na żywą całość tygodnika. Wstęp poświęcony jest historycznym dniom Polski na zachodzie. Dalej znajdujemy Listy z Warszawy i Mińska, Uchwały gminne o przyłączeniu do Polski i obfity materiał bieżący. Potrzebom żywotnym wsi naszej służy dodatki «Gospodarz Wiejski» i «Wieśniaczka», z których zwłaszcza «Gospodarz» redagowany poważnie i ze znajomością gruntowną naszych potrzeb rolnych przedstawia się okazale.

— **Komitet pomocy dla dzieci** nadsyła nam następującą odezwę: Jak niejednokrotnie donosiliśmy w gazetach Ameryka wrażliwa na nędzę polskiego dziecka, przysłała do Polski buciki, pończochy i płaszcze. Płaszcze te są skrajane, dopasowane, lecz muszą być uszyte.

Komitet Pomocy Dzieciom zwraca się do pań i panienek dobrej woli, któreby chciały przysłać z pomocą ubogiej świątce i dopomóż, aby piasezyski te prędzej doszły biedne dzieci, by zgłaszały swoje adresy do P. K. P. D. Nadbrzeżna 22—2. Kilka godzin pracy dziennej każdej z pań, znaczący dla Komitetu, który nie ma środków na opłacenie robocizny, b. wiele.

Jeżeli która z pań mogłaby wypożyczyć maszynę, jest proszona o zawiadomienie Komitetu o tem.

— **Sekoja gospodarza Koła Polek** zawiadamia sz. członkinie, iż posiedzenie sekcji odbędzie się 25 stycznia w niedzielę o 12 i pół. Wobec kilku b. ważnych wniosków uprasza się o przybycie punktualnie i jaknajliczniej.

— **Na żołnierza polskiego.** W niedzielę, 25 stycznia, cukiernia Sztrala (Zielonego) 8-to Jerska 22 i zespół pracujących ofiarowuje część dochodu na żołnierza. Koło Polek uprzejmie prosi szanowną publiczność o liczne przybycie tego dnia do cukierni.

— **«Sobótka».** Dnia 24 bm. w konwencie «Polonii» Świętojerska 15 o g. 7 1/2 popoł. odbędzie się Sobótka.

— **Zarząd klubu Koła Polek** podaje do wiadomości, że osoby żyjące sobie bywać w Klubie na zebraniach towarzyskich w charakterze gości, muszą być wprowadzone osobliście przez jedną z członkiń Klubu, lub złożony przy wejściu kartę wizytową rekomendującą je członkini Klubu, na której winno być wypisane imię i nazwisko gościa i rekomendacja na prawo wstępu do Klubu Koła odpowiedzialnej za wprowadzonego gościa.

— **Towarzystwo ekonomistów i statystów** w Wilnie urzędza dnia 26 b. m. o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Wydziału Statystycznego K. G. (8-to Jerska 13) zebranie dyskusyjne. Porządek dzienny: Odczyt p. Stefana Kadera «Kwestja agrarna na Ziemiach Wschodnich».

— **Zarząd Polskiego Biłogo Krzyża** składa serdeczne podziękowanie 19-tu osobom służby konduktorskiej w Nowobieżnianach za ofiarowane na chorych i rannych żołnierzach 11-go pułku nianów Bełny-Prażmowskiego Mk. 321.

— **Koncert «Lutnia Wileńskiej».** Dzisiejszy koncert symfoniczny «Lutnia» będzie miał w programie kilka utworów, godnych szczególnej wagi. Należą do nich uwertura Beethovena «Leonora», oraz pełna nastrój i napięcia dramatycznego fantazja «Romeo i Julia» Czajkowskiego (podług Szekspira), a także suita Stojowskiego, składająca się ze wstępu, Intermezza polskiego, oraz Marzenia i Krakowiaka. Początek o g. 8-iej wiecz.

Bilety można nabywać w kasie «Lutnia» od g. 11—1 i od 4—9 wiecz.

— **Teatr Polski na Pohulance.** Dziś (sobota) i jutro (niedziela) «Kościuszkę pod Racławicami», który, zdaje się, będzie przez długi czas atrakcją repertuarową dla publiczności wileńskiej.

We czwartek po południu grany był «Kościuszkę» specjalnie dla żołnierzów, którzy frenetycznie oklaskiwali sztukę i wykonawców; na wieczornem zaś przedstawieniu było 140 dzieci z miejscowych szkół ludowych.

— **Operetka polska.** Dziś, z powodu koncertu «Lutnia» — teatr czynny nie będzie. Jutro, w niedzielę wystawioną zostanie po raz 5-ty wesela operetka Kollo «Baron Kimmel» z Szoslandem w roli skowronka. Oras Kosińska, Pillati i Proniewiczem w rolach głównych.

W akcie II — taniec «bobby» — w wykonaniu zespołu baletowego pod kierunkiem J. Ciesielskiego. Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej operetki odbyły się przy szczelnie zapelnionej widowni.

W poniedziałek na benefis zasłużonego kapelmistrza A. Wilińskiego — wystawiona zostanie po raz pierwszy opera S. Moniuszki «Halka» z Z. Wojnowską w roli tytułowej. Do opery tej przygotowano nową wystawę.

— **Polski Teatr Ludowy** (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w niedzielę, wystawia: «W górę serca» sztukę historyczną w 4-ach aktach, na tie dziejów 1863 r.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Tymoteusza.
Jutra: Nawr. św. Pawła.
Pojutrze: Polikarpa.
Wschód słońca — o g. 7 m. 58.
Zachód słońca — o g. 4 m. 28.

Z WILNA.

— Przyjazd Naczelnika Państwa i Nuncjusza Apostolskiego.

Dostojni Goście przybywają do Wilna specjalnym pociągiem dziś o godzinie 4-tej popołudniu; z dworca kolejowego udadzą się wprost do kaplicy Ostrobramskiej, gdzie nastąpi imiast (nie zaś o godz. 6, jak przed-

CZYTELNIA Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodn.

Czytelnia mieści się przy ul. Benedyktynskiej № 2 m. 3, róg Wileńskiej, otwarta jest codziennie od godz. 12-iej w południe do 7-iej w. Oplata za wstęp do czytelnicy wynosi 25 fenigów. Czytelnia przystępna jest dla wszystkich warstw społecznych, zapatrzona w pisma różnych kierunków myśli politycznej. gr

Otwiera się Państwowe Seminarjum Nauczycielskie w Wilnie — z internatem

(Nauka i internat — bezpłatnie)

Czas nauki będzie trwał pięć lat.

Warunki przyjęcia: 1) ukończonych lat 14, 2) wykształcenie 3, 4 kl. gimn. Składanie podań od 10—12 g. i od 5 1/2—7 1/2 w. w kancelarji 1-go Gimn. Mała Pohulanka № 11.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfils «606» i «914», skórne i moczołpłowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Doktor D. Resser

Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przeprowadził się na ul. Trocka 3 m. 2 (róg Wileńskiej) Przyjmuje 10—2, 4—7.

Dr. med. B. Szyrwintdt choroby wenerycz.: syfils (606—914), skórne i moczołpłowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. med. S. Kaplan Spec. choroby wenerycz.: syfils (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11m. 1. Wejście z zank. Benedyktynsk.

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8-to Jerska № 4.

Dr. Popilski

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—12 i 4—7. W. Pohulanka z róg Zawalnej.

Zęby sztuczne

na złoście i kauczuku wstawia technik L. Minkier, Ludwiska 4 dentyst. (Preobrażeńska). Przeróbka, repar. na poczek.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Wileńskim Sądzie Okręgowym Stanisław Szulc, zam. w Wilnie zauł. Montwillowski d. 13 m. 2, ogłasza, że w d. 29 stycznia 1920 r. od g. 10 zrana w Wilnie na Popławach — przy ul. Syberyjskiej № 7 odbędzie się sprzedaż przez licytację pozostałych po zmarłym Mateuszu Danilewiczu i oszacowanych na 3025 marek ruchomości, a mianowicie: meble, magle, odzienie i t. d.

Niania dobra lub bona do dzieci na wieś potrzebna. Plac Napoleona 9—7. 434

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, buchalterji, stenografji, kursu naturalnego udzielają za pomocą listów Instytut Smitha, Warszawa, ul. Sienkiewicza 3.

Kupię powóz

parokony na gmachach w dobrym stanie i bryczkę parokonną. Oferty składać do dn. 26 bm. w administracji «Dz Wila» 26

KUPUJĘ

maszyny do pisania, do szycia, gramofony, pianina i kasy ogniotrwałe. Płaci wysokie ceny magazyn **J. Kuzniec, Wileńska 25.**

Po powrocie z niewoli

niemieckiej uprzejmie proszę krewnych i znajomych a również komu wiadomo, gdzie się znajduje **żona moja Michalina Makarewicz** (z domu Bielous) o zawiadomienie ul. Ostrobramska № 29, piekarnia Wilkowskiego — **Wasila Makarewicza.**

Papier używany, drukowane i buchalteryjne kopjały kupuję. Zarzeczna 1—7 od 2—7, 8—10 w.

Poszukuję pokoju

w śródmieściu. Oferty składać w adm. «Dz Wila» dla A. S.

Wilk

policyjny pies, szczeniak, 3 mies. zginął dn. 12 bm, przy ul. Piwnej. Odprowadzić za nagrodą do Dow. Żand. Pol. O. E. Piaskowa 4. Nieprawi posiadacz będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zgubiono legitymację na imię Aldony Żelichowskiej, wydaną przez Dowództwo Wil. Bat. Uzup. Uważać takową za nieważną.

Zgubiono przepustkę służb. na im. Zofji Szepe na przeje. kol. do Oran. Uważać takową za nieważną.

Zgubiono paszport niemiecki na imię Idy Stołowickiej za № 3202 W. Pohulanka 21—8

300 marek nagrody — temu kto wskaże, gdzie się znajdzie kłacz biały, przednie kopyta płaskie, lat około 16. Kasztanowa 5—1.